KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600, kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 29 czerwca 1921 roku Nr. 142 Rok XV

Geneza nieudolności.

Niedawno zamieścił na łamach „Kur. Częst." Swiętochowski artykuł p. t. „Potęga ciemnoty". Nestor naszych pisarzów w ostatnich czasach rzadko odzywa się w prasie a szkoda bo jego myśli, jego pojęcia uczą, a my jako młode państwo potrzebujemy nauki, płacąc właśnie przez nieuctwo za wiele - mądrzejszym od nas.

Tak się ma z polityką zagraniczną, tak się ma z polityką wewnętrzną czy to ogólną, czy z poszczególnych dziedzin życia.

Gdzie jest geneza tego? W nieudolności. Oczywiście nie w nieudolności wszystkich. Polska się dźwiga, rośnie, potężnieje chociaż przechodzi trudne nieraz sytuacje, choć i na zewnątrz i wewnątrz nie tak jest, jak być powinno choć jedno się przeoczy drugie przeprowadza źle.

Nieudolność jest między innemi wynikiem — ciemnoty. Nie chodzi przy tem źródle o masy, choć ciemnota mas duże tutaj posiada znaczenie, ale o t. zw. górę ogółu.

Swiętochowski mówi:

„Może nasi prawodawcy i wielkorządcy nie wiedzą i niedomyślają się, że my słysząc i czytając o naradach „seniorów", uchwałach klubów partyjnych kandydatów na „ministrów", i „ambasadorów", o ile nie czujemy głębokiego bólu śmiejemy się serdecznie. Nie zapomnieliśmy bowiem kogo to rozumieć należy pod mianem ministra seniora, lub ambasadora i kto to są u nas mężowie, piastujący obecnie te godności lub czekający na nie. Znamy dobrze tych wygadanych adwokacików tych kancelistów, tych kantorowiczów"... a potem dodaje, że piramida społeczna przewrócona została czubem na dół.

Swietne uwagi o najgłębszej prawdzie.

Iluż to w gruncie rzeczy umysłowych i moralnych zer panoszy się u nas w kraju czy to na stanowiskach naczelnych, czy na urzędach pomniejszych, czy na stanowiskach pracy społecznej!

Są tacy co przez stosunki, przez to że są stronnikami partji tej czy innej dobijają się stanowisk naczelnych, ponieważ u nas w przerażającej ilości wypadków dzisiaj nie zasługa, nie praca, nie zdolność, nauka, wiedza, doświadczenie gra rolę, ale powiedzmy przypadek — ot — należenie do partji, ot zręczność w kombinacjach przy puśćmy handlowych, dających miljony i — lansujących do góry!

Nie może być dobrze w takim społeczeństwie, gdzie piramida społeczna przewrócona została czubem na dół, gdzie mali, malutcy robią się na gwałt wielkimi, głupia zarozumiałość, nonszalancja, cynizm życiowy, mocna pięść, spryt, kombinatorstwo, zdolność do szachrajstwa i t. d. zastępują intelekt, uczciwość, zasady, prawość, poszanowanie tych co na to zasługują przez pracę, przez niewątpliwie położone dla kraju wartościowe cegły pod budowę Ojczyzny.

Dół i to ten najczęściej zły pojechał do góry. tam się rozsiadł, wodzi sobie rej, rozpycha się łokciami, fraternizuje się w razie koniecznym z przedstawicielami właściwej góry, którzy nie umieli tam się utrzymać nie dla tego, że ich stamtąd zepchnął tok postępowości, zupełnie naturalny, ale dlatego że apetyty i ambicje nie powołanych przy ich twardej pięści, odwadze kondotjerskiej, pewności siebie aroganta bezmózgiego tam ich zaprowadziły pod hasłem: demokratyzujemy się! To nie jest objaw demokratyzacji, ale aberacji, tępoty, głupoty—wszystkiego, co jest antytezą przedewszystkiem intelektu i jego wykwitu t. j. kultury i cywilizacji.

A dowody na to?

Nie potrzeba daleko sięgać. Walka o teki, hece partyjnictwa, wystąpienia publiczne różnych i w rozmaitych wielkich czy małych sprawach, śmieszne, wskazujące na analfabetyzm w całej rozciągłości — oto dowody.

A konkluzja?

Piramida społeczna musi się odwrócić czubem do góry, w demokratyzacji nareszcie muszą zacząć odgrywać rolę ludzie, a nie figurynki o skali marnot.

m—ski.

Absurdalna sprawa.

II.

Sąd Okręgowy i ze względów kulturalnych, skupiając liczną inteligencję jak sędziów, adwokatów, prokuratorów jest tutaj konieczny. Konieczny jest również i ze względów na G. Sląsk. Już dziś wielu z miejscowej palestry nosi się z zamiarem przeniesienia na G. Slązk, któremu brak jest prawników. Prawnicy miejscowi daleko lepiej orjentują się w sprawach sądownictwa na G. Sląsku niż z innych miejscowości Polski.

Jeśli weźmiemy pod uwagę zasadniczy powód przeniesienia Sądu Okręgowego do Piotrkowa — oszczędności, będą one znikome wobec tego, że trzeba będzie powiększyć ilość sądowników przy sądzie Piotrkowskim, dalej — wskutek zjeżdżania sądu na sesje karne do Sosnowca, Będzina, Zawiercia przynajmniej raz na miesiąc wobec dużej ilości spraw karnych to wątpimy czy wogóle może być mowa o jakichś oszczędnościach.

A teraz jeżeli chodzi o personel sądowniczy któryby się musiał przenieść do Piotrkowa. Czy znajdzie tam pomieszczenie? Czy są mieszkania? A co się stanie z summą wydatkowaną przez magistrat Sosnowca na zrządzenie sądu. Kto tę summę pokryje? Pieniądze były zresztą wydane jako rzecz korzystana dla ogółu, który teraz ma być tej korzyści pozbawiony. Dla sądów okręgowych i wogóle sądów powinna być stosowana pewna terytorjalna odrębność przemysłowa, rolnicza i t. p. jak zresztą wogóle dla wyższych urzędów administracyjnych. I ten wzgląd też musi przeważyć na rzecz utrzymania Sądu Okr. w Zagłębiu. Niewątpliwie powinno być do przemysłowego Zagłębia przyłączone olkuskie, a daleko znajdujące się od Kielc, gdzie dotąd trzeba jeździć stamtąd w sprawach większej wagi.

Zdaje się, że minister sprawiedl. tak też postawlło ostatecznie całą sprawę i ma zamiar Olkulskie przyłączyć a Sąd Okr. w Sosnowcu zatrzymać Ale to wszystko jest w sferze projektu To też nie wątpimy że obecnie nowy minister p Sobolewski projekt zrealizuje, tem bardziej iż obok słusznnych motywów jestto życzeniem półmiljonowej ludności Zagłębia, w imieniu której petycję w tym względzie w swoim czasie podpisały wszystkie instytucje, korporacje i stowarzyszenia

Nie podobna jest robić absurdalnej sprawy z przeniesienia Sądu Okręgowego stąd do Piotrkowa!

m—ski.

Katastrofa kolejowa pod Krzeszowicami.

Około 50 lekko rannych, 7 ciężko rannych, z tych 4 osoby zmarły.

TRZEBINIA, (wł.) Donoszą nam z Krzeszowic, iż w dniu 27 bm. o godz. 5, 45 pp. w odległości pół kilometra od stacji miało miejsce zderzenie się dwuch pociągów. Jeden z nich miejscowy, podążający z robotnikami z Krzeszowic do Krakowa najechał na pociąg osobowy krakowski, zdążający do Warszawy.

Skutek zderzenia się obu pociągów był fatalny. Obie lokomotywy, wpadłszy na siebie spiętrzyły się po-

nad wagonami, z których 5 wozów (z pociągu krakowskiego) zostało mocno uszkodzonych.

7 osób z pasażerów i obsługi kolejowej odniosło straszne rany, z nich 4 zmarły wskutek upływu krwi i braku pomocy, w tej liczbie zabity został maszynista i zwrotniczy Piechota, (wszyscy z pociągu krakowskiego).

Prócz tego około 50 osób odniosło mniej więcej poważne rany i obrażenia ciała.

Niestety, brak różnych narzędzi, łomów, lewarów i t. p. utrudnił niesienie pomocy rannym, których nie można było wydobyć z mocno uszkodzonych i piętrzących się jeden nad drugim wagonów. Lekarz i ksiądz do rannych przybyli na miejsce wypadku dopiero po upływie przeszło pół godziny.

Szczegółów bliższych na razie brak.

Szczegóły katastrofy kolejowej.

SOSNOWIEC. Swiadek naoczny katastrofy, urzędniczka sanitarno-obyczajowa p. Julja Grelakowa, która bezpośrednio ucierpiała w czasie zderzenia się pociągów pomiędzy przystankiem Kowalewo i Krzeszowicami, a którą przywieziono do Sosnowca, opowiedziała nam, że pociąg podążający z Krakowa, będąc w całym pędzie wpadł na pociąg robotniczy z taką siłą, że parowóz pierwszy i drugi 2 wagony pociągu krakowskiego zostały niemal doszczętnie zdruzgotane, trzeci zaś wagon w którym jechała p. G. do połowy został zmiażdżony. Pasażerowie w rozpaczy nie wiedzieli co się z niemi dzieje. Jęki, krzyki i lamenty rozlegały się dokoła. Osoby które ocalały w panicznym i obłędnym strachu uciekały w stronę lasu i na pola. Jak twierdzi p. G. ciężko rannych jest około 25 ludzi. Odesłano ich do Krakowa. Liczba lekko rannych nie da się na razie określić.

Zabitych ma być około 7 osób o strasznie zmiażdżonych ciałach, tkwiących między odłamkami zdruzgotanych wagonów.

Pani Grelakowa podkreśla, że po upływie 50 minut po katastrofie przybyła dopiero pomoc lekarska z Krakowa. Niestety, wszyscy potracili głowy i ani lekarze, ani służba kolejowa nie umiała się zająć należycie rannymi, którzy znaleźli się w rozpaczliwem położeniu. Kilku z nich okradziono nawet doszczętnie zabierając im okrycia wierzchnie, bagaż i pieniądze. Los ten spotkał i p. G. której zginęło przeszło 10 tys. mk. jedyne jej pieniądze dokumenty osobiste, nie mówiąc o tem, że odniosła ona poważne obrażenia ciała. Najciekawszym jest fakt, że pociąg krakowski mimo zajętego toru przez pociąg z Krzeszowic, nie został w porę zatrzymany, a przybył zbyt wcześnie. Ruch normalny pociągów wznowiono, szczątki wagonów i lokomotyw usunięto

Ofiary.

Smierć na miejscu ponieśli: Jan Piechota, zwrotniczy; Stanisław Waszkowski, konduktor z Kielc, oraz pewna kobieta niestwierdzonego dotychczas nazwiska.

Lista ciężko rannych.

Ciężko ranni jak ustalono dotąd są Andrzej Zbik, Władysław Nowak, maszynista Hącia z Kielc, a nadto 4 osoby, których nazwiska nie zostały stwierdzone. Lżej poranionych zostało 25 podróżnych. którzy odnieśli rany cięte i tłuczone.

Z Górnego Śląska.

Okręg przemysłowy dla Polski.

OPOLE. (wł.) Między przedstawicielami trzech mocarstw koalicyjnych od bywają się obecnie narady nad sprawozdaniem z G. Śląska dla Rady Najwyższej wkrótce i dojdzie do zupełnego porozumienia między przedstawicielami Francji Anglji i Włoch. Za podstawę będzie przyjęty projekt francuski z małemi poprawkami, tak iż w każdym razie cały okręg przemysłowy ma przypaść Polsce.

Wielka depresja w Berlinie.

HANOWER. P. A. T. Radio. Berlińskie koła polityczne popadły w silną depresję z powodu ogłoszonych w „Prawie Lidu" wiadomości, że dr. Tusar po powrocie z Anglji dowiedział się ze źródła najbardziej kompetentnego o zupełnej zgodzie Anglji i Francji co do rozstrzygnięcia kwestji G. Śląska na niekorzyść Niemiec. Wedle tejżej informacji cały okręg przemysłowy przypadby Polsce.

Nota polska w sprawie Górnego Śląska

PARYZ. (E. E) Poselstwo polskie w Paryżu wręczyło francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych w imieniu rządu polskiego notę w sprawie G. Śląska. Nota przedstawia wszystkie wysiłki podjęte przez rząd polski, aby wpłynąć na powstańców w kierunku podporządkowania się ich rozporządzaniom Komisji Międzysojuszniczej Wysiłki te zostały uwieńczone rezultatami pozytyw nemi. Jednocześnie nota zwraca uwagę na nieprzejednane stanowisko Hoefera i wyraża nadzieję, iż rządy sprzymierzone znajdą sposób, aby zmusić Hoefera do zaprzestania akcji, skierowanej przeciw ko powstańcom. Jest to niezbędne, aby doprowadzić do pacyfikacji w rów nym stopniu obu części Śląska.

Gen. Hoefer podał się do dymisji.

OPOLE. (wł) Gen Hoefer natychmiast po podpisaniu układu pacyfikacyjnego podał się do dymisji

Powstańcy polscy muszą w czasie od 28 czerwca do 3 lipca cofnąć się około 3—4 kilometrów na wschodzie od Zabrza — Gierałtowice — Rąkowice — Rybnik — Jastrząb. Między 3 a 5 lipca opuszczają Polacy Katowice i Bytom. W tym samym czasie gdy Polacy osiągną pierwszą linję. Niemcy dnia 30 czerwca wycofają się na linję Byczyna — Kluczbork — Wielkie Popielany — Polskie Racławice — Głogówek — Baranowice — Kaczena Do 5 lipca muszą się obie strony wycofać z granic obszaru plebiscytowego

Premjer Witos o Górnym Śląsku.

PARYZ. (E. E.) „Temps" ogłosił interview korespondenta swego z premierem Witosem. Oświadczenia Witosa stanowią doskonałą odpowiedź na ostatnią notę niemiecką skierowaną do Rady Abasadorów, Premjer Witos szczerze i otwarcie zobrazował obecną sytuację na G. Śląsku i stanowisko rządu polskiego wobec powstania, jak również reakcję uczciwą narodu polskiego Premjer Witos stoi na stanowisku jaknajszybszego rozwiązania kwestji G. Śląskiej zgodnie z traktatem wersalskim i wolą ludności ujawnioną w dniu głosowania W dalszym ciągu Witos podkreśla fakt, że żywiołowy odruch ludności G. Śląskiej jest nietylko ruchem nacjonalistycznym, jak chcą tego dowieść pewne żywioły źle usposobione względem Polski, lecz jest jednocześnie ruchem o podłożu socjalnem, które trzeba bezwględnie br...

Nasi „inteligenci — politycy".

(Rzecz podpatrzona).

W cukierni... „Wiedeńskiej" w Węglogrodzie bawi się od kilku godzin wesołe grono przedstawicieli „miarodajnej" obecnie inteligencji.

Usiedli w osobnej loży.

Jest między nimi p. Aptekarczyk, który na „sortowaniu" lekarstw i materjałów aptecznych, przy pomocy boskiej i ludzkiej, dorobił się fortunki, dziś dzięki Bogu, ma akcję w węglu), jest też p. Paskarzewicz z p. Sadełkowskim i Konińskim, którzy na interesach świńskich przy eksporcie na G. Śląsk uciułali do spółki coś nie coś, jest p. Walet-Pikiewicz, żyjący prawie z kart (zawsze wygrywa), p. Szewczykowski, który wypiekając uczciwie niezwykle biały chleb (z tym sprowadzaniem gipsu i różnych chemikalji to był ambaras!) zaoszczędził trochę grosza, jest wreszcie p. Alembik, którego monopolówka mocno podratowała finansowo i wielki społecznik Kołtunkiewicz, vel Szmuglarzewski.

Prócz tego siedzi w loży kilku panów z urzędów, którzy, narzekając na „podłe czasy", marną pensję, uskarżają się na ciężką i niewdzięczną pracę, która zmusza ich do zarobkowania na własną rękę, poza pensją (och te ręce, już się ich nawet nie czuje od... pracy!)

Towarzystwo bawi się wesoło...

Właśnie wypito 5 butelek czystej, 3 kolorowe, trochę wina i wszyscy są, po zakąskach sutych i dobrej kolacji, w wyśmienitym humorze...

— No, proszę panów, proponuje p. Paskarzewicz, możeby tak szampiterka...

— Dawać, gdacze p. Szewczykowski, krztusząc się wyśmienitem „havanna z Katowic"...

— Kelner, 6 butelek szampana niefałszowanego, komenderuje p. Paskarzewicz, tylko, panie, tego ordynarnego, tfu, chciałem powiedzieć oryginalnego!

Kelner skrupulatnie notuje na 3-ej zapisanej już niemal w całości kartce.

— Zaraz będzie, proszę szanownego pana...

— I wyobraźcie sobie panowie, ten Lloyd George usuwa się wreszcie od polityki, tak przynajmniej czytałem w dzisiejszym „Płomieniu" — piszczy p. Walet-Pikiewicz.

— No, spodziewam się, mamy teraz „Skirmunda", panie, dobry polityk, trzyma sztamę z Włochami, z Briandem pono są na „ty"... — oświadcza p. Koniński.

— Daj pan spokój, łaskawco, nie czytałeś pan w „Myśli Niepodległej", jak Nowaczyński się po nim przejechał, mówiła mi to moja służąca, która, jak twierdzi, pochodzi z dobrego domu i zna się na polityce!... — protestuje p. Sadełkowski, tak stojało w gazecie...

— Et, panie, co mi pan takie tranzakcje gadasz — oponuje p. Alembik, koalicja zwąchała się, panie dzieju, ze stosstruplerami i powiedziała: Górny Śląsk dla Górnoślązaków, Gdańsk dla litwinów, panie, a Wilno, panie, wolny port i międzynarodowe miasto...

Wypito szampana, czarna kawka, likierki.

Kelner notuje na czwartej kartce.

— Ja tam się nie znam na polityce, ale wiem, że kto smaruje ten jedzie — mówi cicho z uśmiechem p. Szewczykowski, łypiąc figlarnie oczyma w stronę panów z urzędu, którzy dyskretnie się rumieniąc patrząc bacznie w... jadłopis.

Humor coraz lepszy. Kieliszki się szybko opróżniają.

— Ale, ale panowie jutro u mnie mała kolacyjka z racji zaręczyn córki mej z p. Łazikiewiczem, byłym intendentem z kresów — zaprasza p. Paskarzewicz.

— Dobra, dobra jęczy p. Sadełkowski wstając i podążając chwiejnym krokiem w stronę wyjścia z loży, śladami p. Dąbskiego, który pertraktował z bolszewikami, musząc jeździć do... Rygi.

— Zgoda! przyjedziemy, odpowiadają chórem, dość nie zgodnym, pozostali.

Pan Kołtunkiewicz (chodząca opinja i znawca kobiet), lubiący namiętnie muzykę, wychodzi by zamówić fox trotta.

Po chwili dobrze zapłacona orkiestra, której kazano podać sznapsa, gra...

Wesoła loża zaczyna śpiewać... marsyljankę... Kelner zwraca gościom dyskretnie uwagę, że śpiew jest trochę za głośny i inni goście mogą się oburzyć.

— Co, ryczy wściekle p. Szewczykowski, tłukąc dwie szklanki, pan mnie śmiesz pouczać, jak się mam zachowywać w towarzystwie? Patrzcie ino, zakalec jeden! farmazon!.

— Panie, masz pan 100 mk! woła Koniński a idź pan do licha!..

Każ pan dać „Wojankę", żywo, panie!..

— Nie można, panie szanowny, orkiestra idzie do domu, już pierwsza dochodzi, i zamykamy, perswaduje zaspany kelner!

— Tak, tak, dosyć! idziemy, płacić! — woła p. Kołtunkiewicz, mitygując Szewczykowskiego i patrząc wymownie w stronę p. Paskarzewicza.

Ten ostatni, jakby zrozumiał spojrzenie, wyjmuje piękny i ślicznie wypakowany banknotami portfel o objętości teki ministerjalnej.

— Ile wynosi rachunek?

Kelner liczy szybko, sumując cyfry, wypisane na 4-ch kartkach, myląc się przytem, i przez omyłkę nie zapominając dodać do spisu potrawy których zabrakło i wina których nie podano.

Wreszcie z tryumfem podaje kartkę:

— Co? ile, 37542 mk. i 43 fenigi, A tośmy wytrąbili i zjedli, dziwi się pan Paskarzewicz, ale po chwili mówi z uśmiechem: „Co to jest? 37 rubli przedwojennych, i to nie, 3 ruble; panie;...

No masz pan tu jeszcze na piwo 500 mk.

Kelner kłania się uprzejmie goście wychodzą, żegnają się i zataczając się, idą do domów.

Powoli wychodzi z pokoju oznaczonego zerami, bez jedynek, blady p. Sadełkowski i potknąwszy się o stolik, przy pomocy kelnera usiłuje wyjść z cukierni.

Pan Paskarzewicz, znalazłszy się przed bramą domu, nie może doszukać się klucza. Wściekły, dzwoni na dozorcę domu. Ten, mając w domu chrzciny, zjawia się po upływie pół godziny.

Paskarzewicz oburzony, pchając dwie podarte marki w rękę stróża, idzie sapiąc po schodach do swego mieszkania, rozmyślając nad tem, co żonie powie...

Stróż spostrzegłszy, że otrzymał dwie marki i to podarte, pluje i rzuca je w kąt zmięte. Na drugi dzień po libacji czytamy w „Płomieniu": Znany w mieście filantrop, p. Paskarzewicz na kolonje letnie zaofiarował 3000 mk.

Okazuje się jednak, że jest to błąd zecerski, bo p. P. dał tylko 300 mk!

Wun-haj.

pod uwagę, Witos uważa stanowisko Niemców na niepokojące.

Zbyt wiele jest w Niemczech żywiołów, które czekają tylko na okazję, aby rozniecić w Europie płomienie akcji odwetowej Sprawa Górnego Śląska — według ich zadania ma im dostarczyć tej okazji,

Witos stwierdza z żalem iż niepotrzebnie rzucone słowa mogły być źle interpetowane i wzięte jako zachęta, oraz częściowe usprawiedliwienie stanowiska Hoefera. Witos nie wątpi iż mocarstwa sprzymierzone znajdą sposób, aby nakazać szacunek dla władzy swych pełnomocników na G. Śląsku,

W konkluzji premjer Witos oświadczył, jeśli to nie nastąpi pokój Europy zostałby na nowo zagrożony.

Ameryka i Anglja godzą się na stanowisko Francji.

BERLIN. Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą; Briand w ostatniej swej mowie w parlamencie potwierdził to, co już powiedział w senacie, a mianowicie, że stanowisko Wielkiej Brytanji zbliżyło się do stanowiska Francji i że rząd włoski zgodził się na francuskie rozstrzygnięcie kwestji górnośląskiej. Briand wyraził nadzieję, że podział Górnego Śląska nastąpi w myśl Traktatu wersalskiego i wobec tego okręg przemysłowy przypadnie Polsce. Briand oświadczył w końcu, że Stany Zjednoczone godzą się również na stanowisko francuskie.

Wojna Japończyków z Bolszewikami.

PARYŻ, (Russpress) — Jak donosi „Chicago Tribune" z Tokio, bolszewicy zaatakowali japończyków pod Mikołajewskiem. Jaki był wynik walk niewiadomo.

Powstanie na Uralu.

RYGA, (Russpress). — „Siegodnia" komunikuje: „Z chwilą zajęcia przez powstańców ważnych węzłów kolejowych w Permie, Jekaterynburgu i Czelabińska cała Syberja została odcięta od Rosji. Strajk szerzy się szybko w całym Uralskim okręgu przemysłowym. W zakładach Araniewskich robotnicy strajkują od miesiąca. Robotnicy zakładów Wierchnie-Tagilskich i Niżnie-Tagilskich zorganizowali oddziały które będą pomagać powstańcom.

Pożyczka polska w Ameryce.

LONDYN, (Russpress). Z New Yorku donoszą, że w rozmowie z przedstawicielami „Laseefated Press" szef firmy bankierskiej Morgan et Co. oswiadczył że zaraz po uregulowaniu sprawy Górnego Śląska i Wileńszczyzny Polska będzie mogła otrzymać w Ameryce pożyczkę na bardzo dogodnych warunkach,

Syberja odpadła.

BERLIN (Russpress) Jak donoszą dzienniki miejscowe przedstawiciel atamana Siemionowa w Berlinie otrzymał od przedstawiciela Siemionowa w Tokio następującą depeszę z dnia 15 bm. „Opierając się na dekrecie admirała Kołczaka z dnia 4 stycznia 1920 roku gen Siemionow wziął w swoje ręce najwyższą władzę rosyjską na Dalekim Wschodzie. Niezależnie od miejscowych formacji, rozwój dalszej ofensywy na zachód zależeć będzie od warunków wspólnych dla władz centralnych i organizacji miejscowych. Ataman przyjmuje codziennie liczne delegacje, które w imieniu często nawet wzajemnie wrogich sobie partji zgłaszają swe poparcie dla wspólnej walki przeciw komunistom.

Konferencja premjerów w kwestji Ukraińskiej.

PRAGA. (Russpress) Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że na najbliższej konferencji premjerzy państ sprzymierzonych zajmą następujące stanowisko w kwestji ukraińskiej: Myśl przywrócenia jednej wielkiej Rosji musi być zaniechana. Ukraina będzie uznana jako państwo niepodległe, tak samo, jak i Galicja Wschodnia, lecz ta ostatnia nie będzie przyłączona do bl. rosyjskiej, czyliż t. zw. Wielkiej Ukrainy. Wielkorosja wejdzie w sferę wpływów anglo-niemieckich; Wielka Ukraina — w sferę wpływów amerykańskich:

Bolszewicy na Ukrainie.

WIEDEŃ (Russpress), Koła Ukraińskie przytaczają następujące dane, dotyczące liczebności wojsk sowieckich na Ukrainie w d. 1 czerwca rb. Wojska pierwszej linji 75000 bagnetów i szabli i tyleż najbliższych rezerw; ogółem na Ukrainie — 150,000. W najbliższych miejscowościach Wielkorosji rozlokowana jest 60—70 tysięczna armja.

Kampanja bolszewicka przeciw Polsce.

BERLIN (Russpress). „Bui" zaznacza że dzienniki sowieckie, a szczególnie wychodzące na Ukrainie prowadzą systematyczną kampanję kłamstwa i oszczerstwa przeciw Polsce i rządowi polskiemu w celu rozpętania walki klasowej w Polsce.

Krasin u Lloyd Georga.

LONDYN. (Russpress) „Daily Telegraph" donosi, że Krasin zwrócił się do Lloyd George'a z prośbą o przyjęcie go na specjalnem posłuchiwaniu. Krasin otrzymał podobno instrukcję od swego rządu, aby nalegać na Lloyd Georgea w sprawie uznania przez rząd angielski rządu sowietów w Rosji, jako władzy suwerennej.

Zjazd pacyfistów.

BERLIN. (Russpress). W październiku odbędzie się w Berlinie zjazd pacyfistów, do którego przygotowania czynione są przez specjalny komitet, złożony z przedstawicieli organizacji pacyfistycznej.

Głód w Moskwie.

REWEL, (Russpress). Z Moskwy donoszą, że stan aprowizacyjny pogarsza się stale. W pierwszej połowie bm. wydano wszystkim, nawet robotnikom na serję. A po 1 pół f. chleba na 4 dni; na serję B — po 3 f. kartofli!

Mówią w Sosnowcu...

...że potrzeba jest matką wynalazków, co doskonale rozumieją niektórzy funkcjonarjusze kolejowi zajęci przy ważeniu wagonów z ładunkami.

Ważąc bowiem te wozy nie odczepiają ich od szeregu innych, lecz wyważają kolejno, wypychając na wagę i następne wozy, spięte z obu stron. Skutki są takie, że wagon sprawdzony na stacji a potem odstawiony na bocznicę i wagę wykazuje 1211 kg. różnicy na wadze (i o tyleż... mniej towaru) i to zaledwie na 1 kilometrze odległości.

Mówią też, że czasami co żarłoczny *sęp* zdoła nadziobać na cudzych polach, to tego *j. w.* (czytaj: jak wyżej) w sposób nawet ordynarny nie może obronić przed ostrzem logiki i konsekwencji.

Mówią także, że sosnowieccy politycy cukierniani (tęgie głowy) znaleźli sposób na podniesienie kursu marki naszej. Recepta prosta: „Gabinet polski do Francji — franki spadają na łeb, gabinet francuski do Polski — marka idzie w górę, następuje równowaga a potem zwyżka i voila c'est tout". Wątpią tylko, że to chyba nie nastąpi.

Mówią złośliwi, że jeżeli tak dalej potrwa eksport nasz, przy... zamkniętych szczelnie granicach Rzplitej, szczególnie od... Wschodu (od Zachodu nie można powiedzieć, bo się znów jaka głupia wzmianka pojawi w... „Ogniu") — to wkrótce będziemy jedli same... jagody po 100 mk. kwartę, nikt się nie będzie żenił i będziemy mieli same eksportacje, co nie przeszkadza naszej młodzieży (nie pensjonarkom, broń Boże) używać spacerów do późna w noc i to gdzie hal hal (wpływ artykułów o orlich lotach Sępa)

Mówią jeszcze, że ci kooperatywiści z pewnej walcowni to by się też mogli nie kompromitować swą „pracą" na co zwraca uwagę. *Detektyw.*

Z dnia na dzień.

Kultury naszej ładne dowody
Niosą wysłańcy Polski na kresy...
Z „papachą", kaskiem idą w zawody,
Rządząc w myśl hasła: „Wszystko dla kiesy!"

Hańbią się polskiej władzy mundury,
Bo na urzędy pną się wyrzutki —
Obraz tych rządów jest tak ponury,
Że może dla nas zgubne mieć skutki!..

Jakżeż tu rościć do restytucji
Ziem tych kresowych ma Polska prawo,
Gdy ludność nie zna tam.. konstytucji?.
A juris smutną zdobi się sławą..

Dawne sługusy, zaborcze zbiry
Waśni na kresy niosą zarzewie
I powodują na kresach wiry,
O których rząd nasz nic nie wie...

Precz z tą „fachową" orgją łapówek.
Dajcie na kresy uczciwych ludzi!
Lud tam już dosyć ma pięknych słówek,
Polska ufności tem w nim nie wzbudzi!...

Es.

KRONIKA.

— **Kolejowe biura informacyjne.** Z ministerjum kolei komunikują nam że stosunki nie pozwalają jeszcze obecnie na trwałe ustalenie rozkładu. jazdy pociągów osobowych w granicach Rzeczypospolitej, ani też w państwach ościennych, przeto plan rozkładu tychże pociągów wprowadzony od 1-go czerwca r. b. uważać należy za tymczasowy. Niezwykłe też koszta wydawnicze w danej chwili nie pozwalają na ogłoszenie podręcznika urzędowego, zawierającego plan pociągów, zwłaszcza iż podręcznik taki byłby wydawnictwem jedynie tymczasowem. Wobec tego ministerjum kolei odłożyło (do czasu bardziej trwałego ustalenia się komunikacji wewnętrznej i zagranicznej) wydrukowanie wzmiankowanego podręcznika, natomiast dla ułatwienia publiczności podróżującej orjentowania się w biegu pociągów, zwróciło baczniejszą uwagę na istniejące na dworcu głównym i na stacji miejskiej biura informacyjne, które będą poddane specjalnej kontroli ze strony ministerjum kolei i zaopatrzone w niezbędne materjały orjentacyjne, jako też obsadzone przez liczniejszy personel, obowiązany do udzielania publiczności informacji, dotyczących przedewszystkiem biegu pociągów osobowych w całem państwie.

— **Prace dokoła otwarcia szpitala dziecięcego.** W związku z organizacją w mieście szpitala dziecinnego, w gmachu szpitalnym huty „Katarzyny" bawią w Sosnowcu panie z ameryk. Czerw. Krzyża, na czele z p. Jomson, członkinią wybranego kuratorjum szpitalnego. Panie te wezmą udział w dzisiejszem posiedzeniu kuratorjum (o godz 8 wiecz.) przy ul. Starososnowieckiej Nr. 12, na którem to posiedzeniu rozpatrzone będą sprawy, związane z otwarciem szpitala. Należałoby przyśpieszyć opróżnienie szpitala przez dotychczasowych lokatorów, czem zapewne zajmuje się Magistrat. Instrumenty chirurgiczne, łóżka sienniki narzędzia szpitalne, materjał opatrunkowy, bielizna itp. są już przygotowane w Warszawie, chodzi tylko o opróżnienie szpitala Apelujemy w tym względzie jeszcze raz do Magistratu, prosząc o zajęcie się gorącą tą sprawą. Należy z wdzięcznością i umiejętnością a przedewszystkiem szybko zużytkować ofiarność i wspaniały dar Ameryki.

— **Policja ma prawo aresztować wyjskowych.** „Monitor polski" ogłosił rozporządzenie na mocy którego policja na całym terytorjum Rzeczypospolitej w stosunku do wojskowych ma przestrzegać przepisów, wydanych wspólnie przez min. spraw wojsk. i spraw wewn. Przepisy te głoszą, że jeżeli wojskowy zostanie złapany na gorącym uczynku, policja stosuje te same prawa co względem cywilnych, musi jedynie meldować o tym fakcie władzom wojskowym,

Pod adr. Krak. dyr. Kolei Kuracjusze i czytelnicy „Kurjera" uskarżają się, że pociąg bezpośredniej komunikacji; kursujący pomiędzy Warszawą a Krynicą i odwrotnie nie posiada dostatecznej ilości wagonów I ej i II-ej klasy, istnieje, bowiem, zaledwie kilka przedziałów kl. II-ej a tylko dwa coupe kl. I-ej. Wogóle skład ilościowy wagonów pociągowy jest zbyt mały i dlatego w wagonach panuje nieopisany ścisk, tłok, nieład, awantury i kłótnie o miejsca Na stacji w Krynicy przy wsiadaniu do pociągu niema żadnej kontroli, pasażerowie zajmują miejsca już od godziny 12-ej w poł., gdy pociąg odchodzi o 3 m 45 pp. Nic dziwnego, że wielu pasażerów, rezerwując miejsca dla wyjeżdżających, płacić musi po 24 marki kary. Co na to Dyr Krakowska?

— **Zjazd harcerzy** Dnia 1, 2 i 3 lipca odbędzie się we Lwowie zjazd harcerzy. W zjeździe wezmą udział chorągwie: lwowska i krakowska, reprezentacje drużyn całej Polski. Naczelny harcerz jen. Józef Haller, zapowiedział również swe przybycie.

— **Dodatkowe opodatkowanie spirytusu i wódek** Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 18 bm. zapasy spirytusu i wódek, ulegają dodatkowemu opodatkowaniu, począwszy od 1 lipca br. Opodatkowanie wynosi: za spirytus czysty 150 marek za 1 litr 100-procentowy, gotowe wódki zaś 60 marek za litr. Opodatkowaniu temu podlegają również i przesyłki wódczane.

— **Strajk zecerów we Lwowie** Zecerzy lwowscy zażądali 60% podwyżki płac zasadniczych. Podczas konferencji z właścicielami drukarń zredukowali swe żądania do 30 proc. Właściciele jednak nie chcieli się i na tę podwyżkę zgodzić, ofiarowując 12 proc, wobec czego na zgromadzeniu ogólnem zecerów uchwalono rozpocząć strajk w poniedziałek rano we wszystkich drukarniach.

— **Echa popisów młodzieży szkolnej** W uzupełnieniu artykuliku zamieszczonego w Nr. 138 „Kurjera" p/t „Na orkiestrę szkolną", dowiadujemy się, że głównym organizatorem przedstawień dla dzieci szkolnych, urządzonych w dniach 17 i 18 b m., był Zarząd szkoły powszechnej Nr. 15, który zajął się bardzo energicznie techniczną sprawą popisów.

— **Niedzielna zabawa w parku** p. h. „na świątę robotnika", urządzona przez chrześcijańskie związki zawodowe dzięki pięknej pogodzie, ściągnęła do parku tłumy publiczności. Nastrój był wyjątkowo ożywiony, wesoły. Poczta, loterja ameryki, wróżki i żywe kary-

katury polityczne święciły wielkie powodzenie. Bufet doskonale zaopatrzony, był oblegany. Orkiestra 11 pp. pod batutą p. Słobodziana i orkiestra młodzieży z Dąbrowy, która przygrywała na górze, tańczącej młodzieży — wywiązały się z zadania w zupełności. Organizatorzy, którzy ponieśli wiele trudów, by wszystko odbyło się składnie, ładnie i wedle programu — osiągnęli zapewne pokaźny dochód, o czem dowiemy się ze szczegółowych sprawozdań kasowych, jakie ogłoszone będą w prasie.

— „Oaza" po gruntownej renowacji lokalu czyni obecnie miłe wrażenie, jako miejsce rozrywki dla szerszych mas zwolenników kinematografu. Sala została nieco powiększona zwiększono też ilość krzeseł, oraz odświeżono wewnętrznie lokal. Obecnie demonstrowany jest bardzo efektowny i kosztowny, o wspaniałej wystawie, film pt. „Dżuma we Florencji" Jest to historyczny dramat o silnych scenach, wywołujących głębokie wrażenie u widzą. Nic też dziwnego, że „Oaza" cieszy się wielką frekwencją u publiczności.

Kącik humorystyczny.

Nowocześni burżuje.

Pan Walenty do siebie: Wysłałem ci moją babę do Krynicy, dałem jej 200,000 mk., a ta cholera po dwu tygodniach pisze, że już niema pieniędzy...

(„Prz Św.")

* * *

— Wzienabym font kiełbasy.
— Teraz już się nie waży na funty. Kilo kosztuje 300 marek.
— Cóż robić, niech pani daje, ino żeby za te trzysta marek był rzetelny kilometr.

(Mucha)

* * *

— Izydor, ty mnie kochasz?
— Pitanie!
— A co ty myślisz o mnie?
— Co ja myślę o ciebie?
Ja myślę, że to byłby ładny interes, żeby te twoje nogi można było sprzedać po 250 mk za kilo.

Wiec w Dąbrowie Górniczej.

Towarzysze robotniki! Stupajki burżuazyjne przelewają naszą krew. A dlaczego oni przelewają, czy wy się zastanowili? To jest dlatego, że siły kontrrewolucji są zwarte i jednolite, a w naszych szeregach mamy zdrajców i zaprzańców, wodzów P. P. S. i N. P. R.! Wy nie pozwólcie, towarzysze robotniki, żeby was prowadził zdrajca Stańczyk albo inny zdrajca i oszust pan Żuławski, albo enperowski Pietrzyk (niech on prawą nogę złamie do samego kolana!) Oni wam zawracają głowę z Górnym Śląskiem, który według sprawiedliwości komunistycznej powinien należeć do Niemiec, a tymczasem nogi wam zakuwają w kajdany i przeszkadzają strajkować dla dobra Lenina i Trockiego. Towarzysze-robotniki! Mi... to jest... my tylko, chciałem powiedzieć, jesteśmy prawdziwe wolnościowe internacjonalne ludzie tak ludzie, a tamte łotry z PPS. i NPR. to są agenty burżuazji i pachołki carskiej policji. Potrzebujecie nie utracić ducha i walczyć dalej o utworzenie w Polsce Republiki Rad, która choć wam nie da głupiego chleba ale za to stworzy jasny komunistyczny raj, jakim się cieszy i raduje od trzech lat Sowiecka Federacyjna Rosyjska Republika. A więc, towarzysze wołajcie za moją komendą: Precz z łajdakami z PPS. i NPR.! Precz z Piłsudskiem! Precz z niepodległości! Niech żyje polska sowiecka republika i rosyjskie komunisty! Teraz wy, towarzysze, zróbcie czerwony pochód i zaczepcie policję, żeby was ona postrzelała, a ja się trochę schowam, bo jakby mnie złapili, to oni gotowi powiedzieć, co ja jestem prowokator.

(Mucha)

Sprawozdanie
Cen. Kom. Pom. Górn. Śl.

Wykaz

wydanych produktów, odzieży i obuwia Ochotnikom od dnia 9/V do dn. 31/V b. r.

Papierosów	szt.	6,700
Ubrań	kompl.	161
Bielizny	par	4
Chleba	boch.	232
Kiełbasy	f.	252
Bielizny	szt.	9
Mydła	kawał.	40
Zapałek	pud	135
Sienniki		4
Sera	f.	16½
Czekolady	f.	13½
Cukierków	„	12½
Marynarek	szt.	5
Kamizelek	„	1
Spodni	„	4
Pończoch	„	4
Cukru	f.	2
Cykorji	„	¼
Kawy	„	¼
Mleka	puszek	2

2731 Skarbnik *J. Waśniewska.*

Zarząd Towarzystwa Sportowego „Victoria" w Sosnowcu
podaje do wiadomości pp członków, że

Ogólne zebranie roczne

odbędzie się dn 3 lipca o godz. 4 po południu, bez względu na ilość przybyłych, w lokalu przy ul. Żytniej Nr 20 na Pogoni.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie. 2772

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie
zawiadamia niniejszem, że ma

do sprzedania

kilkanaście wagonów:
szmelcu żelaznego kutego,
„ z szyn
„ stalowego lanego
„ żelaznego z wiórów: 2768

Żelastwo to jest do obejrzenia na placu warsztatów tramwajowych Warszawa, na Woli (ul. Nowomłynarska).

Oferty z podaniem ceny za pud franco plac warsztatów tramwajowych należy składać w biurze tramwajów do dn. 15-go lipca r. b.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW w SOSNOWCU

podaje do wiadomości członków, że w myśl uchwały ostatniego walnego zebrania, udział członkowski ma wynosić Mk 1,000 (tysiąc), z warunkiem że na 1 lipca r. b. udział każdego członka winien wynosić Mk. 500 — (pięćset) a na dzień 1 grudnia Mk. 1000 — (tysiąc).

Który z członków na oznaczony termin nie będzie miał pełnego udziału, podlega wykreśleniu z listy członków, a udział takowego, będzie przeniesiony na rachunek różnych. 2750

Komisja Likwidacyjna Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Tow. Sosnowieckich Fabryk i RurŻelaza Sp. Akc. w Sosnowcu
zawiadamia niniejszem, iż

Ogólne Walne Zebranie

członków odbędzie się w czwartek, dnia 30 czerwca r. b. o godz. 5 po po południu w lokalu rachuby z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej
2) Wolne wnioski Komisji Likwidacyjnej.

W razie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie, następne zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu o godz. 6 wieczorem i uważane będzie jako prawomocne bez względu na ilość obecnych. 2733

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski